

Piotr Grochowski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

piotr.grochowski@umk.pl

ORCID: 0000-0001-7333-0439

Helena Kapełuś i jej folklorystyka intensywna

Helena Kapełuś and Her Intense Folklore Studies

Helena Kapełuś, *Wszystko jest folklorystyką. Wybrane prace*, redakcja Regina Gromacka, wstęp Magdalena Kapełuś, Wydawnictwo Agade, Warszawa 2022.

DOI: 10.12775/LL.4.2022.008 | CC BY-ND 4.0

Zebranie w jednym tomie prac folklorystycznych Heleny Kapełuś jest inicjatywą niezwykle cenną, a ich lektura okazuje się nie tylko pożyteczna poznawczo, ale zarazem skłania do rozmaitych refleksji na temat metod badania folkloru oraz blasków i cieni polskiej folklorystyki. Ocenę tego wydawnictwa wypada zacząć od stwierdzenia osobliwego, a przy tym dość znaczącego faktu. Otóż jest to dopiero trzecia publikacja książkowa tej autorki. Wcześniej w formie książki ukazał się jedynie jej doktorat (Kapełuś 1964) oraz skromny objętościowo zbiór szkiców poświęconych kołodom (Kapełuś 1991). Ogromny dorobek Heleny Kapełuś pozostawał więc do tej pory rozproszony (por. Kapełuś 2002), a tym samym jedną z głównych zalet omawianej publikacji jest to, że daje ona pierwszą możliwość, aby spojrzeć na niego całościowo i zobaczyć go w zupełnie nowym świetle.

W książce zamieszczono 69 tekstów (również w języku niemieckim, rosyjskim, francuskim, węgierskim i bułgarskim), stanowiących wybór najważniejszych i zarazem najbardziej charakterystycznych dla owego dorobku prac, które można by podzielić na co najmniej pięć kategorii (w tomie zdecydowano się

na układ chronologiczny). Pierwsza z nich to większe studia komparatystyczne dotyczące związków literatury i folkloru, przede wszystkim zaś jednego z głównych obszarów zainteresowań autorki, jakim była literatura staropolska. Znajdujemy tu m.in. prace na temat Sowizrzęła, pieśni *Cantio de Hungaria occupata*, staropolskich senników, poezji Stanisława Gąsiorka, *Sobótki* Jana Kochanowskiego czy folkloru w *Trylogii* Sienkiewicza. W tym nurcie mieści się też osiem tekstów o tematyce kolędowej pochodzących ze wspomnianej wcześniej książki *O turze złotorogim*. Drugi typ prac zaprezentowanych w tomie to wstępy, posłowania i komentarze, będące efektem różnego rodzaju inicjatyw edytorsko-wydawniczych, w których Helena Kapeliuś często uczestniczyła. Mamy tu zarówno pozycje należące do swego rodzaju klasyki folklorystycznych antologii, np. *Bajki i podania* Józefa Lompy (1965), *Bajka ludowa w dawnej Polsce* (1968), *Śpiewająca lipka. Bajki Słowian zachodnich* (1972), *Baśnie braci Grimm* (1982), *Księga bajek polskich* (1988), jak i wydawnictwa mniej znane, np. tomy inspirowanych folklorem opowiadań Bolesława Wojewódzkiego i Augustyna Necla. Trzecim rodzajem tekstów są szkice i hasła biograficzne poświęcone polskim badaczom folkloru, publikowane często w wydawnictwach zagranicznych, a będące pokłosiem prac nad *Dziejami folklorystyki polskiej* (samych artykułów napisanych przez Kapeliuś do tej monografii nie przedrukowano w omawianym tomie). Czwarta grupa publikacji to większe i mniejsze szkice folklorystyczne dotyczące różnych zagadnień szczegółowych: konkretnych tekstów, gatunków, motywów czy problemów, np. bajki o trzech muzykantach, pieśni dziadowskich, romantycznego wizerunku lirnika, zamawiań, okrucieństwa w bajkach ludowych czy raptularza Antoniny Konopczanki. I wreszcie piąta kategoria tekstów, którą moim zdaniem warto wyróżnić, to sprawozdania z działalności Pracowni Literatury Ludowej IBL oraz opisy dorobku jej kierownika, Juliana Krzyżanowskiego, w tym dramatycznych okoliczności powstawania i wydawania jego katalogu bajek ludowych. Te „drobiazgi” z pewnych powodów wydają mi się niezwykle interesujące (a jednocześnie do tej pory były mało znane), dlatego wrócę do nich jeszcze w dalszej części omówienia.

Już powyższe skrótowe wyliczenie wskazuje na pewną charakterystyczną cechę aktywności naukowej Heleny Kapeliuś. Z jednej strony była ona skoncentrowana na dość wyraźnie określonym polu badawczym, które stanowił folklor słowny (głównie prozatorski) oraz związki folkloru z literaturą (przede wszystkim staropolską), z drugiej strony autorka podejmowała się bardzo różnych zadań, w efekcie czego jej dorobek cechuje się formalnym rozdrobnieniem, swoistą polimorficznością i – jak powiedziano – do tej pory pozostawał rozproszony. Należy przy tym dodać, że omawiana publikacja (co zresztą zaznaczono w podtytule) tak naprawdę ukazuje jedynie część owej twórczości naukowej. Prócz wspomnianej wcześniej książki o Stanisławie Gąsiorku oraz obszernych rozdziałów z *Dziejów folklorystyki polskiej* (Kapeliuś, Krzyżanowski 1970, 1982), pominięto w niej bowiem liczne omówienia i recenzje, które ukazywały się m.in. na łamach „Literatury Ludowej”, oraz hasła napisane do *Słownika folkloru polskiego* (Krzyżanowski 1965) i dwutomowej publikacji *Literatura polska. Prze-*

wodnik encyklopedyczny (Krzyżanowski i in. 1984–1985). Do tego dodać należy wiele prac redakcyjnych, które nie przybrały postaci tekstowej w formie wstępu czy posłowia; Helena Kapełuś była m.in. redaktorką lub współredaktorką takich publikacji, jak: *Sto baśni ludowych* (wspólnie z Julianem Krzyżanowskim; również wydań w języku bułgarskim, węgierskim i niemieckim), *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym* (Krzyżanowski: 1962–1963) oraz serii reedycji pierwszych polskich antologii pieśni ludowych (Żegota Pauli, *Pieśni ludu polskiego w Galicji*, Józef Konopka, *Pieśni ludu krakowskiego*, Kazimierz Władysław Wójcicki, *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu*). Wszystko to składa się na spuściznę imponujących rozmiarów, przy czym wiele z jej elementów zapewniło sobie trwałe miejsce w dorobku polskiej humanistyki, stanowiąc „narzędzia pracy” również dla dzisiejszych folklorystów, etnologów i badaczy literatury.

Jak wspominałem na wstępie, czytając prace zamieszczone w tomie *Wszystko jest folklorystyką*, mamy okazję zapoznać się z dorobkiem autorki w formie scalonej i skondensowanej. Forma ta pozwala zaś dostrzec pewne jego aspekty, które do tej pory – przynajmniej dla mnie – były słabo widoczne bądź nieoczywiste. Zapewne każdy z czytelników może w tym zakresie dokonać własnych „odkryć”, ja chciałbym zwrócić uwagę na dwie kwestie, które z dzisiejszej perspektywy wydają mi się szczególnie interesujące.

Pierwszą z nich jest niezwykła rzetelność badań naukowych prowadzonych przez autorkę. Jej prace charakteryzują się skoncentrowaniem na szczegółach, pieczołowitym zbieraniem informacji i analizowaniem różnego rodzaju źródeł oraz bardzo ostrożnym formułowaniem hipotez i wniosków. Można powiedzieć, że jest to folklorystyka intensywna, czyli taka, która skupia się na wąsko rozumianym folklorze jako ustnej twórczości słownej badanej w ujęciu empirycznym (analiza konkretnych tekstów folkloru/literatury i źródeł historycznych), a zarazem próbuje w sposób możliwie wyczerpujący opisać szczegółowe i wyraźnie zarysowane problemy badawcze. Taki model badań znajduje się na antypodach folklorystyki ekstensywnej, która poszerza tradycyjne pola badawcze, zmierzając raczej do ujęć o charakterze teoretycznym i analizy pewnych ogólnych procesów komunikacyjnych czy – szerzej – kulturowych (Bartmiński 2005: 10).

Dobry przykład skrupulatności cechującej autorkę znajdujemy choćby w artykule *Modlnicki raptularz Antoniny Konopczanki*, gdzie dokonano nie tylko drobiazgowej analizy samego rękopisu, jego zawartości i okoliczności powstania, ale wiele miejsca poświęcono rozmówczyniom i rozmówcom Konopczanki. Jest to kwestia o tyle istotna, iż jak dobrze wiemy, w źródłach z tamtego okresu zwykle brakuje nawet podstawowych danych na temat wykonawców, co znacząco utrudnia interpretację tekstów folkloru. W tym zakresie Kapełuś podjęła nawet wysiłek dotarcia do proboszcza parafii w Modlnicy, ks. Walentego Gałowicza, który „w toku żmudnych poszukiwań” w księgach parafialnych pomógł ustalić takie szczegóły, jak daty urodzin, śmierci czy ślubów poszczególnych informatek i informatorów (s. 290). Energia i czas poświęcone na zebranie takich informacji przynoszą efekty, które mogą się wydawać mało spektakularne,

nie prowadzą bowiem do formułowania efektownych hipotez czy wyciągania fundamentalnych wniosków. Z dzisiejszej perspektywy należy jednak docenić niewątpliwe walory takiego „staroświeckiego” modelu badań. W czasach, kiedy kładzie się duży nacisk na „innovacyjność”, „przełomowość” oraz „szybkie publikacje”, mało kto jest skłonny podejmować trud żmudnego gromadzenia tego typu szczegółowych danych, co w konsekwencji prowadzi niejednokrotnie do powstawania prac mało rzetelnych i powierzchownych. W tym zakresie publikacje Heleny Kapełuś mogą stanowić pozytywny punkt odniesienia czy wręcz wzór do naśladowania.

Jej dorobek naukowy ma jednak jeszcze jedną specyficzną cechę, która w moim przekonaniu nie jest już tak jednoznaczna. Chodzi mianowicie o to, że znaczna jego część ma charakter swoiście usługowy. Są to bowiem, jak wcześniej wspomniałem, różnego rodzaju wstępy, posłowia, komentarze, artykuły hasłowe oraz liczne – nierzadko monumentalne – prace redakcyjno-wydawnicze. W wyniku takich działań powstawały publikacje bardzo ważne, tworzące narzędzia do dalszych badań folklorystycznych czy literaturoznawczych, jednak ich specyfika polegała na tym, że stanowiły raczej podsumowanie czy uporządkowanie istniejącego stanu wiedzy lub aplikację wypracowanych wcześniej rozwiązań. Nie wskazywano w nich nowych problemów czy perspektyw badawczych, nie dokonywano istotnych zwrotów w zakresie teorii czy metodologii badań.

Trzeba przy tym wyraźnie zaznaczyć, że rzecz dotyczy nie tylko działań naukowych Heleny Kapełuś, ale – w szerszej perspektywie – ogólnego modelu funkcjonowania i dorobku Pracowni Literatury Ludowej (PLL) powołanej w 1953 r. w ramach Instytutu Badań Literackich PAN, której zespół – jak stwierdza autorka „posiadał trudną umiejętność pracy kolektywnej” (s. 116). Efekty owej „pracy kolektywnej” były bez wątpienia imponujące, by wspomnieć choćby wzmiankowane wcześniej *Dzieje folklorystyki polskiej* (Kapełuś, Krzyżanowski 1970, 1982), *Polską bajkę ludową w układzie systematycznym* (Krzyżanowski 1962–1963) czy *Słownik folkloru polskiego* (Krzyżanowski 1965). Z przypomnianych w omawianej książce sprawozdań wynika jednak jasno, że można tu mówić również o drugiej stronie medalu czy też pewnych skutkach ubocznych przyjętego w PLL modelu badań i działań. Jak bowiem szczerze stwierdza autorka, „członkowie zespołu wykonują niewdzięczne, żmudne i mało efektowne prace komentatorskie” (s. 116). W innym tekście rozwija tę myśl, konkludując: „członkowie zespołu [...], prowadząc prace nie zawsze efektowne, starali się dawać w nich rzetelną podbudowę, opartą na solidnej znajomości ludowego tekstu i jego życia, pod gmachy, być może świetniejsze, które na tej podwalinie kiedyś powstaną” (s. 375). Oczywiście należy tu docenić zarówno skromność badaczki, jak i swego rodzaju poświęcenie całego zespołu, pracującego dla dobra nauki, czy wskazywaną wcześniej rzetelność, jednak przyjęcie takiego modelu działania miało dwojakiego rodzaju skutki uboczne.

Po pierwsze, można postawić tezę, że wpływ PLL (a zwłaszcza jej kierownika, Juliana Krzyżanowskiego) na rozwój badań był na tyle duży, że w pol-

skiej folklorystyce przez długie lata zdecydowanie dominował paradygmat literaturoznawczy. W tej sytuacji z jednej strony nie interesowano się zbyt nowymi koncepcjami rozwijanymi na gruncie folklorystyki zachodniej (np. performatyką, teorią komunikacji), a z drugiej strony znaczącemu osłabieniu uległ tradycyjny paradygmat etnologiczny. W tym ostatnim zakresie istotne znaczenie miały jednak również decyzje administracyjne podejmowane na wyższym szczeblu. Kapełuś wspomina o tym w swoich sprawozdaniach, pisząc o problematycznych konsekwencjach „oddzielenia komórek zajmujących się gromadzeniem i badaniem współczesnego folkloru”, które znalazły się w obrębie Państwowego Instytutu Sztuki, co „odcięło pracownię od bratniej gałęzi studiów” (s. 115). W efekcie przyjęcia takich rozwiązań organizacyjnych pracownicy PLL tylko wyjątkowo mieli okazję uczestniczyć w badaniach terenowych, by – jak szczerze stwierdza autorka – „raz po raz stwierdzać ze smutkiem swoje nikłe przygotowanie do pracy tego rodzaju” (s. 374). Po drugie, folklorystyka oddzielona w sposób sztuczny i administracyjny od etnologii i badań terenowych oraz zdominowana przez polonistów stała się w Polsce *de facto* nauką pomocniczą literaturoznawstwa. Konsekwencje takiego stanu rzeczy w sposób dosadny i ironiczny podsumował swego czasu Jerzy Bartmiński, pisząc, że folklorystyka polska „mimo niewątpliwych osiągnięć nie jest w humanistyce dyscypliną partnerską, pozostaje ubogą krewną z plebejskim [...] rodowodem, którą przywołuje się i dopuszcza do pańskiego stołu tylko na wyraźne życzenie gospodarza, wielkiego artysty: Mickiewicza, Norwida, Nowaka, Vincenza...” (Bartmiński 1990: 128).

Usługowy profil działalności PLL sprawiał więc, że dorobek naukowy jej pracowników w pewnym sensie rozmiękał się na drobne, pozostawał rozproszony, w znacznej mierze niedoceniony, a sytuacja taka – w szerszej i dłuższej perspektywie – doprowadziła do marginalizacji folklorystyki w pejzażu polskich nauk humanistycznych. Teksty Heleny Kapełuś rzucają jednak pewne światło na jeszcze jeden aspekt tej sytuacji. Wydaje się bowiem, że owa „trudna umiejętność pracy kolektywnej” wykorzystywana była nie tylko do obsługi bieżących potrzeb środowiska naukowego (np. prowadzenie kwerend) czy realizacji swego rodzaju misji (przygotowanie narzędzi do dalszych badań). Służyła ona zarazem konkretnym przedsięwzięciom naukowym, firmowanym nazwiskiem Juliana Krzyżanowskiego, którego pozycja w PLL nie ograniczała się bynajmniej do pełnienia funkcji kierownika, był on wszak niekwestionowanym i darzonym wyjątkowym uznaniem liderem naukowym całego zespołu. Jego prace są wielokrotnie przywoływane w tekstach Heleny Kapełuś, która oceniając ich wymiar, stwierdza, że badania Krzyżanowskiego „są i wytyczaniem nowych szlaków w naszej folklorystyce, i zarazem drogowskazami na tych szlakach” (s. 116). Nie chcę tu bynajmniej podważać tych osiągnięć, choć z dzisiejszej perspektywy zwłaszcza na ich nowatorstwo trzeba by spojrzeć szerzej i bardziej krytycznie. Chodzi mi tylko o to, że taki model zespołowej pracy firmowanej przez jednego lidera zwykle niesie ze sobą pewne niekorzystne konsekwencje i zagrożenia. W tym przypadku można powiedzieć, że

konsekwencje te były dwójakiego rodzaju. Po pierwsze – jak już wspominałem – w odróżnieniu od dorobku Krzyżanowskiego, dorobek innych członków zespołu PLL uległ nie tylko rozproszeniu, ale i swoistej anonimizacji oraz zapomnieniu. Po drugie, co jest może jeszcze bardziej istotne, kiedy Krzyżanowskiego zabrakło, z zespołu przywykłego do „pracy kolektywnej” nie wyłonił się żaden inny lider, który mógłby zająć miejsce mistrza i z powodzeniem rozwijać jego dzieło. A ponieważ w PLL nie wypracowano również mechanizmów kształcenia młodych adeptów folklorystyki, pracownia zaczęła „wymierać” i po odejściu na emeryturę Heleny Kapeluś została rozwiązana.

W tym kontekście należy więc jeszcze raz podkreślić, że książka *Wszystko jest folklorystyką* stanowi publikację zarówno ciekawą, jak i bardzo ważną. Jej wartość polega nie tylko na tym, że scala i przypomina dorobek jednej z najbardziej zasłużonych polskich folklorystek. Równocześnie skłania ona bowiem do refleksji nad metodami i perspektywami badawczymi oraz pewnymi modelami organizacji prac naukowych, które mają istotne konsekwencje dla efektów badań, rozwoju i pozycji poszczególnych dyscyplin oraz zawodowych losów samych badaczy. Można powiedzieć, że losy Heleny Kapeluś ostatecznie potoczyły się pomyślnie, ponieważ spadkobiercy autorki skutecznie zadbali o to, by jej liczne prace nie pozostały w stanie rozproszenia i nie ulegały stopniowemu zapomnieniu. Dzięki tej inicjatywie mogą one być cennym źródłem wiedzy, ale też inspiracją i swego rodzaju punktem odniesienia dla kolejnych pokoleń folklorystów.

BIBLIOGRAFIA

- Bartmiński, J. (1990). *Folklor – język – poetyka*. Zakład Narodowy Ossolińskich, Polska Akademia Nauk.
- Bartmiński, J. (2005). Folklorystyka. Etnonauka. Etnolingwistyka – sytuacja w Polsce. *Literatura Ludowa*, 49(6), 5–13.
- Kapeluś, H. (1964). *Stanisław z Bochnie kleryka królewski*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Polska Akademia Nauk.
- Kapeluś, H. (1991). *O turze złotorogim. Szkice kołędowe*. Instytut Badań Literackich PAN.
- Kapeluś, H., Krzyżanowski, J. (red.) (1970). *Dzieje folklorystyki polskiej 1800–1863. Epoka przedkolbergowska*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Polska Akademia Nauk.
- Kapeluś, H., Krzyżanowski, J. (red.) (1982). *Dzieje folklorystyki polskiej 1864–1918*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kapeluś, M. (red.) (2002). Bibliografia Heleny Kapeluś. W: M. Kapeluś, A. Engelking (red.), *Fascynacje folklorystyczne. Księga poświęcona pamięci Heleny Kapeluś*. Wydawnictwo AGADE.
- Krzyżanowski, J. (1962–1963). *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym* (t. 1–2). Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Polska Akademia Nauk.
- Krzyżanowski, J. (red.) (1965). *Słownik folkloru polskiego*. Wiedza Powszechna.
- Krzyżanowski, J. i in. (red.) (1984–1985). *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny* (t. 1–2). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.